

## Jaka przyszłość Solecznik?

Uczestnicy dyskusji społeczno-ekonomicznej w Solecznikach, fot. wilnoteka.lt

"Soleczniki 2013: możliwości zatrudniania i biznesu" - pod tym hasłem w sali Samorządu Rejonu Solecznickiego odbyła się dyskusja społeczno-ekonomiczna, a jej inicjatorem i organizatorem było Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej na Litwie, które właśnie od Solecznik rozpoczęło cykl dyskusji poświęconych różnym regionom Litwy. Goście z Wilna, przedstawiciele agencji unijnych i sami mieszkańcy tego specyficznego - przygranicznego i wielonarodowego - rejonu wspólnie szukali odpowiedzi na pytanie: "Jakie mają być priorytetowe kierunki rozwoju Solecznik i w czym może być pomocna Unia Europejska?".



Przed miesiącem w rejonach poniewieskim, tauroskim i solecznickim przeprowadzono badania opinii publicznej na temat strategicznych kierunków rozwoju danego regionu. Badania wykazały, że 83 procent mieszkańców rejonu solecznickiego chce rozwoju produkcji i przemysłu - właśnie w tym upatruje swoją przyszłość. 59 proc. respondentów twierdzi, że należy stworzyć lepsze warunki rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, 56 proc. stawia na logistykę, 54 proc. na rolnictwo, które dziś jest podstawą gospodarki rejonu. W odróżnieniu od mieszkańców innych rejonów Litwy aż 40 proc. solczan widzi swą przyszłość w rozwoju turystyki, a 36 proc. w nauce i innowacyjności - w tym względzie respondenci z Solecznik wypadają znacznie lepiej niż respondenci z Taurogów czy spod Poniewieża. Oświata, kultura i sport nie są postrzegane jako kierunki prowadzące do wzrostu prosperity Solecznik.

Wicemer rejonu solecznickiego Andrzej Andruszkiewicz podkreślił, że rejon solecznicki od zawsze był rolniczy, więc trzeba stawiać przede wszystkim na rozwój rolnictwa. "Mamy głębokie tradycje w rolnictwie, umiemy pracować na roli. Z rolnictwa też można czerpać dochody. Nasi rolnicy aktywnie wykorzystują środki unijne, jesteśmy pod tym względem jednym z najaktywniejszych rejonów w kraju. W ubiegłym roku jeden z naszych rolników uzyskał pomoc finansową z Unii Europejskiej w wysokości 1,5 mln litów. Jego gospodarstwo zatrudnia 46 pracowników. I takie przykłady



można mnożyć" - tłumaczył wicemer.

Dyrektor Instytutu Pracy i Badań Socjalnych prof. Bogusław Grużewski podczas dyskusji przedstawił raport dotyczący dynamiki liczby mieszkańców i zatrudnienia w rejonie oraz zmian zachodzących w dziedzinie przedsiębiorczości. Niestety, dane te wskazały spadek liczby przedsiębiorstw notowany od 2008 r., co przekłada się odpowiednio na mniejszy wzrost wynagrodzeń oraz moc nabywczą mieszkańców. □ Na początku tego roku w rejonie solectnickim działalność gospodarczą prowadziło 297 przedsiębiorstw. Większość to drobne przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 4 pracowników. Stopa bezrobocia na 1 listopada stanowiła 11,5 proc. i była wyższa od statystycznej w kraju o blisko 2 proc. □ Obecnie w rejonie pracuje 9 firm, które prowadzą sukcesywną działalność eksportową, samorząd rejonu realizuje 32 projekty współfinansowane ze środków własnych i unijnych.

Więcej kontrowersji wzbudziła kwestia rozwoju mocy przemysłowych i produkcyjnych rejonu. Przedstawiciele Solectnik twierdzili, że nie mają szans na ściągnięcie tu dużych inwestycji międzynarodowych, więc należy wspierać mały i średni biznes. Prezes Litewskiej Konfederacji Pracodawców Danas Arlauskas zachęcał natomiast do dalszego poszukiwania inwestorów, zaznaczając, że ogromne znaczenie ma przychylność (lub jej brak!) władz centralnych wobec danego regionu. Wicedyrektor Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Józef Rybak przyznał, że wciąż odczuwalny jest brak regionalnej polityki inwestycyjnej władz Litwy. "Mamy dobrze rozwiniętą infrastrukturę transportową, dogodne położenie geograficzne, mimo że jesteśmy rejonem przygranicznym, czyli depresyjnym w ogólnym pojęciu, jednak możemy przyjąć inwestora, potrzeba tylko, aby władze państwowe skierowały wzrok w stronę rejonu solectnickiego" - apelował.

Oklaskami zebranych została nagrodzona wypowiedź dziennikarki, prezes Wileńskiego Oddziału Związku Dziennikarzy Litwy, Aurelii Arlauskienė, która zaznaczyła, że stosunek do rejonu solectnickiego się nie zmieni, zanim nie zmieni się jego wizerunek w środkach masowego przekazu, gdzie rejon solectnicki przedstawia się jako wrogo nastawione środowisko Polaków, niemówiących po litewsku, gdzie zrywa się wywieszki, dokąd strach jechać i być może potrzebne są wizy. Taki pogląd przedstawiciele mediów, a za nimi obywatele, prezes Wileńskiego Oddziału ZDzL od kilku lat stara się zmienić, przywożąc dziennikarzy, dla których wizyta w rejonie solectnickim często jest pierwszą i całkowicie zmienia obraz tego zakątka Litwy.



Na zakończenie dyskusji padło pytanie do organizatorów o cel i wyniki spotkania. "Sądzę, że dla każdego z nas spotkanie przyniosło korzyść chociażby w zakresie obupólnych relacji. Ponadto problemy, jakie tutaj przedstawiliśmy i usłyszeliśmy, zostaną przekazane do wiadomości władz rządowych przez obecną na spotkaniu przedstawicielkę rządu Litwy" - odpowiedział kierownik Działu Mediów i Informacji Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej na

Litwie Giedrius Sudikas.

Na podstawie: [www.salcininkai.lt](http://www.salcininkai.lt), inf.wł.